

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnieniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

Drożyzna i samorząd.

Samorzady miejskie, które w średnich wiekach zwalczały też drożyznę przedmiotów pierwszej potrzeby, już od stu zgórą lat weszły na drogę uznania wolnej konkurencji, jako najlepszej regulatorki życia ekonomicznego, i niechętnie uciekały się do ustanawiania cen na przedmioty spożywcze. W końcu ubiegłego stulecia samorzady miejskie już nie tylko ustanawiają taksy, lecz przeciwdziałają nadmiernemu szrubowaniu cen na chleb, mięso i inne przedmioty pierwszej potrzeby, przez zakładanie odpowiednich przedsiębiorstw i tworzenie konkurencji nadmiernej wybujałym apetytom kupców i przedsiębiorców prywatnych.

Miasta włoskie pierwsze rozpowszechniły nowe metody walki z drożyzną. Samorzady Katanji i Palermo pierwsze przystąpiły przed stu laty do zorganizowania własnych piekarni i wkrótce za ich przykładem poszło ze czterdzieście kilka miast włoskich.

Chociaż piekarnie miejskie ograniczają się produkowaniem stosunkowo nieznacznej części chleba, spożywanego przez ogół mieszkańców, jednak, jak to pokazało już doświadczenie, piekarnie miejskie nie tylko wprowadzają konkurencyjne, niższe ceny na chleb, lecz wpływają też na poprawę warunków sanitarnych i technicznych dla robotników, zajętych w piekarniach.

Śladem organizowanych piekarni miejskich miasta samorządne włoskie: Wenecja, Padua i inne, dały przykład, jak zorganizować dostawę i sprzedaż mięsa, usuwając zbytecznych pośredników, przez sprowadzanie produktów z pierwszej ręki i dostarczanie bezpośrednio spożywcy. Za przykładem Włoch poszły przedko miasta Austro-Węgier i Niemiec, przytem rządy były pomocne społeczeństwu i spółdziałały inicjatywie społecznej. Tak, naprz., w cyrkularzu z dn. 26 września 1911 r. pruski minister rolnictwa, zwracając uwagę gmin na drożyznę produktów spożywczych i na obowiązek samorządów czuwania, aby ludność była zabezpieczona w najważniejsze produkty spożywcze, polecał gminom wchodzić w porozumienie, przy pomocy specjalnie wybranych komitetów z rzeźnikami w sprawie ustanowienia cen na mięso, w zależności od ceny bydła. Gdyby jednak do porozumienia nie doszło i ceny mięsa miały być za wysokie,—cyrkularz stanowczo poleca gminom, wziąć na siebie bezpośrednio zaprowiantowanie mięsem ludności przez zorganizowanie

jatek miejskich, których pożytek, według zdania ministra, już wskazała praktyka. Trzeba też się dowiedzieć — poleca dalej minister — czy nie da się w drodze planowych zakupów innych produktów, spożywanych przez masy, jak naprz. ryby, kartofli, kapusty itp. otrzymać obniżenia cen. Rząd w tym celu ułatwia kredyty dla miast i obniża taryfy kolejowe na przewóz do miast, nabywanych przez gminy miejskie tych produktów spożywczych.

Za przykładem Zachodu poszły w Rosji najpierw Odesa, a potem Moskwa. W r. 1913 piekarnie i jatki, utrzymywane przez miasto, istniały w państwie rosyjskim w 12 miastach i prawie wszędzie dobrze prosperowały.

Czasy, jakie obecnie przeżywamy, mogłyby popchnąć samorzady do walki z drożyzną nową metodą, zaczerpniętą z włoskich i zachodnio-europejskich wzorów, ale bez pomocy chociażby finansowej państwa i ułatwienia transportów trudno myśleć nie tylko o jatkach miejskich, ale nawet o piekarniach.

Rola Wielkiej Brytanji w życiu handlowem Rosji.

(Dokończenie).

Pozycje rozchodowe w roku 1913—1914 składały się z następujących głównych pozycji: zarząd cywilny 27% ogólnej sumy wydatków, zobowiązania państwowe 19%, armja 14%, służba pocztowa 12% i inne.

Handel Zjednoczonego Królestwa jest, jak wiadomo, wszechświatowy. Kolosalny jego rozwój zawdzięcza państwo — dogodnemu swemu położeniu i ogromnej liczbie portów, a pozatem zabiegłości rządu i rozumnej organizacji. Z opłat celnych w 1913—1914 roku otrzymano 35 milionów funtów sterlingów.

Od roku 1840 do 1913 przywóz towarów zwiększył się 20 razy, a wywóz 10 razy. Na jednego mieszkańca w ostatnich latach wypadało przywozu za 14, wywozu za 11 funtów sterlingów. W r. 1913 ogólna wartość towarów przywiezionych do Anglii (z wyjątkiem brylantów) dosięgła kwoty 290.202 tysiące funtów sterlingów. Importowano głównie: produkty spożywcze i tytoń (37%), surowe materiały (36%), wyroby fabryczne (25%) i inne.

Eksport towarów angielskich w tym że roku sięgał sumy 525.245 tysięcy funtów sterlingów; z tego 78% osiągnięto za

produkty fabryczne, 13% za surowiec 6% za artykuły spożywcze i tytoń.

Wśród krajów, które eksportują do W. Brytanji — pierwsze miejsce w roku 1913 zajmowały Stany Zjednoczone, drugie—Niemcy, trzecie—Francja, czwarte—Argentyna, dalej idzie Rosja, Danja, Holandja i t. d.

Z kolonji najwięcej przywiozły Indje Angielskie, potem Australja, Kanada, Nowa Zelandja.

Wywieziono z Anglii najwięcej do Niemiec (40.677 tys. funt. sterl.), potem do amerykańskich Stanów Zjednoczonych, Francji, Argentyny, Rosji (18.103 tys. funt. sterlingów).

Z powyższego widzimy, że do Rosji ze Zjednoczonego Królestwa eksport stanowi nie wiele więcej ponad 5%, a import Rosji—4% odpowiedniego tranzytu angielskiego. Najwięcej Anglija przysyła przez rosyjskie porty północne, nieznaczny odsetek przez porty oceanu Wielkiego.

W stosunku do obrotu handlowego W. Brytanja posiada też odpowiednio potężną flotę. Od r. 1800 do 1913 widziimy zmniejszenie się żaglowców (1800—15.724, w 1913—8.336), a przybywanie parowców (1800—nic, w 1899—168, w 1913—12.120).

W dziedzinie rolnictwa obserwujemy w omawianym okresie (1899—1913) niewielkie zmniejszenie roli uprawianej. Ziemie rolne odbiera przemysł fabryczny. W dziale hodowlanym daje się zauważyć zmniejszenie ogólnej ilości koni gospodarskich, i nierogacizny. Natomiast ilość bydła rogatego ciągle wzrasta.

W 1913 roku liczono w państwie: koni 1.874.264 (w 1909—2.028.099) owiec 27.629.206 (w 1909—31.680.560) świń 3.305.771 (w 1909—4.003.588), bydła rogatego: 11.936.000 (w 1909—11.344.881).

Rybołówstwo stanowi bardzo ważną gałąź przemysłu dla ludności nadbrzeżnej.

W ciągu ostatnich 15 lat wartość połowu wzrosła z 9.443 tys. funt. sterlingów do 14.693 tys. funt. sterlingów. Największe sumy uzyskano z połowu śledzi, następnie stokfiszów.

W piśmie codziennem niepodobna wyzyskać cały bogaty materiał statystyczny. Lecz już z przytoczonych danych możemy wnioskować, z jakimi zapasami towarowemi może wystąpić Anglija na rynku rosyjskim, dziś wlaszcza, po straceniu takiego klienta, jakiego posiadała w Niemczech.

Państwa Skandynawskie odegrają niewątpliwie rolę tranzytową dla towarów angielskich, o czem możemy

wnioskować z pospiesznej budowy linii komunikacyjnych. Dopływ towarów angielskich do Rosji musi być zjawiskiem naturalnym.

Obecnie widzimy w państwie usilne starania, mające na celu podniesienie własnej produktywności. Lecz zanim to nastąpi, trzeba czasu, wolnych kapitałów i ogromnego wyspecjalizowania. Jeszcze więc długie lata Rosja będzie musiała w wielkim stopniu korzystać z dowozu zagranicznego. Niewątpliwie, przy pomyślnych koniunkturach po wojennych pójdzie ona drogą wewnętrznego intensywnego rozwoju przemysłowo-ekonomicznego, usuwając z drogi sztuczne a systematycznie stawiane mu przeszkody. Tymczasem zaś przemysł i handel rosyjski wiele skorzysta z usług silnej sojusznicy—Anglii, która dopomoże mu do wyparcia towaru niemieckiego z rynków rosyjskich, zastępując go wytwórczością własną.

J. J.

Prasa rosyjska.

Jedność.

Prasa rosyjska od „Russkoje Słowo” do „Kołokoła” i od „Nowoje Wremia” do „Dnia”—zjednoczyła się w zadowoleniu z przemówień w Dumie państwowej.

Wszystkie stronnictwa olśnił majestat Rosji, który „Now. Wremia” w ten sposób charakteryzuje:

„Naród władny jest w granicach swego własnego państwa, lecz w granicach państwa cudzego małe narody znosić muszą ograniczenia naturalne, spowodowane ich mniejszością.

Kluczem do rozwiązania zagadki jednomyślności, która zadziwiła świat cały, a o której tak hałaśliwie głoszą przedstawiciele różnych maleńskich plemion Rosji, jest imponująca przewaga narodu rosyjskiego, tak przytem pełnego wspaniałomyślności i talentów, że umie łagodzić panowanie swoje urokiem moralnym...

Najpłomienniejsze w swym ciasnym zakresie drobne patriotyzmy estów, łotyszów, polaków, tatarów, ormian, żydów — nie przeszkadzają im odczuwać, że Imperjum ogromnego i szlachetnego narodu rosyjskiego nie jest im obce; że ono to właśnie zdobywa dla nich te wielkie i błogie dary, których nie mogłyby one osiągnąć własnymi siłami. Pomimo wszelkich obniżających kultury rosyjskiej przez wrogów, jest ona faktem, którego wielkość i niezbedność odczuwa się dopiero w chwili niebezpieczeństwa państwowego, Dlatego to trudno nie wierzyć w szczerą oświadczeń przedstawicieli obcoplemieńców. Jak narody podbite przez Anglię przyzwyczajają się koniec końców do rządów brytańskich, podobnie też drobne narodowości wcielone do Rosji. Nie ze strachu, lecz z przekonania powinny one uznać — i wiele z nich już uznaje — że Rosja, to nie macocha dla nich, lecz matka rodzona... Niema ani jednego kresu obcoplemiennego, przyłączonego do Rosji, któryby stracił na tem przyłączeniu, przeciwnie — wszystkie one wygrały w stopniu nadwyzczajnym. Finlandja pod jarzmem Szwecji nie korzystała ani z małej cząsteczki tego pokoju i porządku, jakim cieszy się teraz. Kraj nadbałtycki pod szwedem jęczał w jarzmie feudalizmu; rujnowały go ciągle wojny. Ludność Polski trwała w niewoli i jęczała w anarchji; dopiero Aleksander II dał polakom „ziemię i wolę”, a wraz z niemi możność kulturalnego rozkwitu. Pod berłem Rosji zakwitła Besarabia; a kraje tak obszerne, jak Kaukaz i Azja Środkowa, poraz pierwszy poznały wartość pokoju również pod płaszczem Rosji. I cho-

ciaż niektórzy żydzi i muzułmanie udają w dalszym ciągu niezupelnie zadowolonych — ale wszak Rosja właśnie dała większej części plemienia żydowskiego i tatarskiego odpocząć po straszliwej anarchji tego życia, jakie miały one przed ich podbojem. Zgadza się — kończy publicysta nowowremieński — że ustrój państwowy Rosji nie jest jeszcze wzorowy; ale w każdym razie, jest on o tyle dobry, że nie odpycha obcoplemieńców, lecz pobudza niektórych z pośród nich do gorącego pragnienia pozostawania nadal pod berłem Rosji, i jak najgłębszego w niej zatonięcia. — Oczywiście więc — dodaje pan Mienszykow — nie jest im źle w Rosji, skoro ich tak coś do niej ciągnie”.

Wiadomości ogólne.

Kultura Finlandji — a państwo Rosyjskie.

Specjalna narada rządowa postanowiła, aby udział Finlandji w wydatkach na wojnę zastosować do dochodów tego kraju. Z tego powodu, ministerjum finansów zebrało dane, określające stan ekonomiczny i finansowy Wielkiego Księstwa. Z całego szeregu cyfr widać, że stan ekonomiczny i kulturalny Finlandji jest, w stosunku do stanu cesarstwa, doskonały. Oto np. dochody z przemysłu dają w Finlandji 72 rb. na osobę, gdy tymczasem w Rosji europejskiej za ledwie 22 rb. Ilość szkół i dochody z obrotów handlu zewnętrznego w ciągu ostatnich lat 5 również przewyższają znacznie inne obszary Rosji, wreszcie sumy oszczędności w bankach i kasach wykazują z nadwyzczajną wyrazistością przewagę siły ekonomicznej Finlandji. Podczas gdy oszczędności w bankach fińskich wypada 79 rb. na głowę, — w cesarstwie stanowią one za ledwie 19 rb. 80 kop.

Z tych względów ministerjum finansów uznało nietylko za możliwe, ale za konieczne i sprawiedliwe pociągnąć fińców do udziału w wydatkach na cele wojenne, wywołane przez wyjątkowe okoliczności chwili obecnej.

Pensje jeńców.

Rada ministrów zgodziła się na wniosek ministerjum spraw wewnętrznych, by urzędnikom cywilnym, przez cały ich czas pobytu w niewoli, wypłacano pensje na ręce żon i członków ich rodzin.

Mały feljeton.

Kto chce psa uderzyć...

Zachorowała mi teściowa.

Chodziłem, oczywiście, zgryziony, jak stara salopa, nieposypana naftalinią. Nadomiar złego, teściowa zażądała konjaku.

— Zawsze — powiada — w takich razach brałam mleko z konjakiem i to przywracało mi siły. Podrapałem się w głowę i zwróciłem uwagę, że teraz trudniej o prawdziwy krymski koniak, niż o numer „Berliner Tageblatu”.

Nie pomogło.

Co było robić? Poszedłem do doktora. Raz nie zastałem. Drugi raz powiedział, że musi chorą zobaczyć. Trzeci raz zobaczył. Na czwarty raz dał kartkę. Kosztowała mnie 4 rb.

Potem zacząłem szukać akeyzy. Znalazłem. Dowiedziałem się, że trzeba podpisać lekarza poświadczyć. W trzy dni miałem poświadczenie, a na piąty dzień wróciłem do domu z pozwoleniem na butelkę konjaku. Ostatecznie po dwu tygodniach biegania mogłem już przynieść teściowej pożądaną trunkę, ale biedaczka machnęła ręką, położyła się na kanapie i umarła.

Ogromnie zmartwiony, idę ulicą...

Aż tu raptem spotykam znajomego.

— Alfred Stefanowicz — powiada — cóż to u was taka strapiiona mina?

— Umarta mi teściowa.

— Ha! — rzekł — na frasunek dobry trunk.

— Nie przeczę — odpowiadam. — Chodźcie ze mną Iwan Nikołajewicz. Mam karteczkę, kupimy buteleczynkę...

Zaśmiał się.

— Rzućcie to — powiada — obejdzcie się bez karteczek.

Wziął mnie pod rękę, zaprowadził do „kofejni”, a w godzinę potem byłem już tak pocieszony, że ledwie na nogach trzymałem.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Sprawy wyznaniowe.** (Z). 7 spraw przeciw księżom, skierowanych do wileńskiej izby sądowej, prokurator uznał za podlegające umorzeniu, z powodu braku istoty przestępstwa, albo do uzupełnienia śledztwa. Oto spis tych ostatnich: 1) przeciw proboszczowi mińskiego kościoła złotogórskiego, ks. Majewskiemu; 2) przeciw proboszczowi kościoła ostrogladzkiego (pow. rzeczycki), ks. Ławrynowiczowi; 3) przeciw proboszczowi kościoła kopatkiewiczowskiego (pow. mozyrski), ks. Denisowi; 4) przeciw księdzu tegoż kościoła, Juchnie; 5) przeciw proboszczowi kościoła iwienieckiego, ks. Janowi Kazilewiczowi; 6) przeciw proboszczowi kościoła nowogródzkiego, ks. Leopoldowi Mackiewiczowi i 7) przeciw proboszczowi kościoła kojdanowskiego (pow. miński), ks. Józefowi Skakowskiemu. Wszystkie sprawy są na tle wyznaniowym, oparte na zarzutach zapisania „prawosławnych” do ksiąg metrycznych.

— **Powrót z niewoli.** (G). Wbrew pogłosce, notowanej w jednym z rosyjskich pism wileńskich, dowiadujemy się, że artysta-malarz p. Rybakow, który jeździł na front pruski z darami od T-wa Artystycznego — powrócił szczęśliwie. Pogłoski o dostaniu się p. Rybakowa do niewoli, były zwykłą kaczką dziennikarską.

— **Piwiarnie.** Ponieważ na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej będzie omawiana sprawa otwarcia piwiarni, Zarząd miejski przygotował następujący projekt rozporządzeń obowiązujących, dotyczących się piwiarni:

Mogą być one otwierane na wszystkich ulicach głównych i przylegających do nich, z wyjątkiem Mostowej i Garbarskiej. Zabrania się otwierania piwiarni: na ulicach, mających mniej, niż 14 arsz. szerokości, w podwórzach i miejscach, położonych w odległości stu sążni od koszar. Instytucji rządowych i publicznych, handlowi win i wódek, restauracji i domów publicznych.

Usługujący w piwiarniach powinni zawsze być czysto ubrani i trzeźwi przy spełnianiu swych czynności służbowych. Osoby, podlegające różnym chorobom zaraźliwym i padaczce, nie mogą być przyjmowane na służbę do piwiarni.

— **Ruch pociągów na linii Wilno—Sarny** kolei poleskich. Od dnia 2 (15) będą kursowały na tej linii pociągi kurjerskie, według dawnego rozkładu z r. 1914. Zaprowadzono bezpośrednią komunikację pomiędzy Piotrogradem i Brodami przez Wilno i Sarny. Pociąg kurjerski № 1 wychodzić będzie z Wilna o g. 7 rano, a pociąg № 2 przybywać ma do Wilna o g. 10 min. 15 wiecz. i odchodzić do Piotrogradu o g. 10 min. 25 wieczor. Czas miejscowy.

Z Królestwa.

× **Więci z Krasnegostawu.** Ustalono ostatecznie, że podczas bombardowania Krasnegostawu — jak donosi „Z. Lub.” — spaliło się od szrapneli 70 domów w mieście i 12 na przedmieściach. Budynki te zaasekurowane były na sumę 322,438 rb. a wysokość strat rzeczywiście poniesionych wynosi sumę 807,829 rb.

Widok miasta robi bardzo przygnębiające wrażenie. Wszędzie sterczą kominy i ściany. Wielu mieszkańców znalazło się bez chleba i dachu — stało się wprost nędzarzami. Szpital miejscowy także znalazł się w opłakanym stanie. Wszędzie potrzeba doraźnej pomocy.

× **Kontrabandzista.** „Sowr. Słowo” opisuje wędrowni warszawskich kolporterów, którzy mimo kordonu przedzierają się z Warszawy do okupowanej przez Niemców części Królestwa, sprzedając tam za dobrą cenę warszawskie gazety.

Dostać się do Warszawy z próżnymi rękoma jest rzeczą trudną. Niemcy nie mogą zakażać ruchu spokojnych mieszkańców w zajętych

przez siebie kraju. Ale iść z Warszawy z torbą pełną gazet, których nie można schować w buty, znaćnie trudniej.

Tutaj trzeba zdobyć się na istne cuda odwagi, pomysłowości i sprytu. Niemcy są nadzwyczaj podejrzliwi, a dzienniki, wychodzące w Warszawie, uważają za najgorszy rodzaj kontrabandy wojennej.

Staś Michalski, czterastoletni chłopczyk, z niezwykle wichrowatą czupryną, cieszy się opinią najodważniejszego z całej szajki. Niedawno spędził całą noc, zakopany w słomie w jakiejś stodole, gdzie nocowali Niemcy.

Innym razem wpadłby w pułapkę, gdyby go jakaś staruszka-żebrażka nie zdażyła schować do torby pod swoim ubraniem. Józiek, starszy brat Stasia, nie miał takiego szczęścia. Padł zastrzelony koło Skierniewic w chwili, gdy miał się przekraść koło niemieckich placówek.

Pomimo żałoby rodzinnej, Staś jest ożywiony i wesół, jak młody wróbel.

Wojna przypadła mu daleko więcej do smaku niż pokój. Przedtem zarabiał grosze, a teraz obraca rublami.

Z Galicji.

* **Sprawy cerkiewne.** Synod pietrogr. uznał za konieczne, wobec niecierpliwych zwłoki potrzeb prawosławia w Galicji, aby zarządzający cerkiewiami galicyjskimi prawosławnymi, archiep. wołyński Eulogjusz, przeniósł swą rezydencję z Zytomierza do Lwowa.

* **Nafta.** Galicyjscy przemysłowcy naftowi weszli w umowę z przedstawicielem rosyjskiego ministerjum handlu Ostrogradzkim, w kwestji korzystania ze zbiorników nafty, zasekwestrowanych przez Rosjan po zajęciu Galicji.

Z Rosji.

= **Zgon.** Zmarł znany architekt, akademik Aleksander Bruni w wieku lat 90.

= **Zamknięcie Ces. Towarzystwa wolno-ekonomicznego.** Na skutek denuncjacji, iż Cesarskie Tow. wolno-ekonomiczne rozpowszechnia wśród rannych żołnierzy literaturę niezupełnie prawomysłną lub dobraną jednostronnie, — zostało ono z rozporządzenia władz wojskowych zamknięte na czas trwania stanu wojennego.

Cesarskie Tow. wolno-ekonomiczne, założone przez Katarzynę II w r. 1765 przygotowywało się właśnie w roku bieżącym do 150 letniego jubileuszu; była to jedna z najpopularniejszych i najpoważniejszych instytucji naukowo-społecznych w Rosji.

Sprawy polityczne.

Nota amerykańska.

Nota amerykańska do Wielkiej Brytanji ułożona została w łagodniejszych wyrazach, niż nota wystosowana do Niemiec. Oto np. powiedziano w niej, że częste nadużywanie przez okręty

brytańskie flagi amerykańskiej obowiązuje rząd brytański do pewnej odpowiedzialności, w razie, jeżeli stanie się to przyczyną zniszczenia okrętu amerykańskiego i jego załogi. „Eweningpost“ dodaje, że jeżeli prezydent Wilson zwraca się do Niemiec tonem bardziej stanowczym, to dlatego, że groźby admiralicji niemieckiej są jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Stosunki rosyjsko-japońskie.

Wychodząca w Tokio, gazeta „Asaki“ powiada, że nadszedł czas ostatecznego porozumienia się Rosji z Japonją. Dawne nieporozumienia wywoływały intrzygi Niemiec, które pchały Rosję na Daleki Wschód.

Manifestacja romańska *).

Obiad wydany na cześć przedstawicieli narodów łacińskich, którzy byli obecni podczas manifestacji w Sorbonie, odbył się w obecności pułk. Garibaldięgo, prezydenta Rzeczypospolitej i ministra Delcassé. Zakończył się on nową manifestacją na rzecz jedności ludów romańskich. Ambasadę rosyjską reprezentował radca Sewastopulo. (A.P.)

Obawy Rumunji.

„Nowoje Wremia“ tak wyjaśnia niezdecydowane stanowisko Rumunji.

Rumunja nie może pragnąć rozbicia zupełnego Austro-Węgrów, ponieważ przewiduje, że wzmocniłyby się przytem Rosja i Serbja. Rosja, rozporządzająca ciędninami i wpływami w Serbji, wdwójnąsób zwiększonej, otrzymałaby dominujące stanowisko na Bałkanach. Rosyjsko-serbska hegemonja na Bałkanach nie jest w interesach tak Rumunji, jak Bułgarji i Grecji.

Stąd wynika konieczność zbliżenia się tych trzech państw, i nad tem właśnie pracuje obecnie gabinet Bratiano.

Powrót ministra Barka.

Minister finansów Bark, wyjechał do Tulonu. (A.P.)

Trójprzymierze w Azji.

Turcja dąży do stworzenia w Azji trójprzymierza, w skład którego weszłyby Turcja, Persja i Afganistan.

atakowali pozycje francuskie, lecz bezskutecznie.

PARYŻ. (A.P.) Komunikat urzędowy. W Belgji nieznaczne działanie artylerji. W La-Boisselée i pod Dompièrre, na południo-zachód od Sieronne, wybuchy min francuskich rozpedziły saperów bawarskich. Niemcy bombardowali wioski Bailly i Trassy-le-Val. Artylerja francuska bombardowała dworzec kolejowy w okręgu Szampanji. W okolicy Soin jeden bataljon francuski, który uprzednio zajął las przed okopami francuskimi, zmuszony był cofnąć się wobec ataku przeważającej liczby Niemców — i wobec burzy śnieżnej, która przeszkadzała artylerji francuskiej pomagać w odpieraniu ataku.

W odzyskanej prowincji.

PARYŻ (A.P.) Podróż Poincaré'go do Alzacji nosiła bardzo podniosły charakter. Ludność witała entuzjastycznie prezydenta Rzeczypospolitej.

Atak aeroplanów.

LONDYN (A.P.) Korespondent „Times'a“ zachwycił się wczorajszym atakiem aeroplanów, które sprawiały wrażenie dzikich kaczek. Szybkość ich lotu była tak wielka, że w niespełna 20 min. dosięgały brzegów Belgji.

Wojna turecka.

W obawie o Syryję.

PORT-SAID (A.P.) Przybyła misja francuska, celem zbadania fortyfikacji kanału. Jakkolwiek Turcja pragnęłaby powiększyć armję, znajdującą się w odległości 60 mil od kanału, nie może się ona zdecydować na to, by nie osłabiać armji syryjskiej, gdzie grozi napad ze strony koalicji.

Na morzu.

Miczman.

LONDYN (A.P.) Ks. Albert, syn króla angielskiego, po wyzdrowieniu, wrócił na swój okręt, gdzie pełni obowiązki miczman.

W państwach neutralnych.

Protest Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (A.P.) „Dziennik Nowojorski“ nazywa protest Wilsona przeciw Niemcom mocnym i stanowczym i uznaje, iż on w zupełności odpowiada obecnym warunkom. Oznajmienie Wilsona, iż dołoży on wszelkich starań, aby pociągnąć do odpowiedzialności niemiecki rząd cesarski brzmi tak, jak ultimatum. Lecz ultimatum to ma na celu tylko zachowanie pokoju i zapobieżenie wojnie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

NEW-YORK. (A.P.) Gazeta „Trust“, komentując notę amerykańską, powiada, że rząd St. Zjedn. kwestjonuje prawo Niemiec, zamykania otwartych mórz statkom neutralnym. W razie potrzeby, okręty amerykańskie odbywać będą rejsy pod osłoną statków wojennych.

Wyjaśnienie rządu bułgarskiego.

SOFJA (A.P.) Rząd bułgarski wyjaśnia, iż 150 milionowa pożyczka, zaciągnięta w Niemczech, jest tylko zamiarą pożyczki 130 milionowej, którą banki niemieckie zobowiązały się wypłacić Bułgarji do dnia 1 (14) stycznia r. 1915. Nie mając możliwości wobec wojny spełnienia tego zobowiązania, syndykat banków niemieckich zaproponował Bułgarji 75 milionów teraz pod zastaw bonów rządowych, a pozostałe 75 milionów w ratach 10 milionowych, co 15 dni, pożyczając od 15 (28) marca. Awans ten powinien być

W O J N A.

Front wschodni.

Najjaśniejszy Pan w armji czynnej.

EKATERYNOSŁAW (A.P.) Najjaśniejszy Pan odwiedzić raczył Ekaterynosław. Na dworcu, w obecności deputacji, złożono dary. Od szlachty ikonę Georgja Pobiedonosca a pozatem na potrzeby wojny: od ziemstwa ekaterynosławskiego 100 tysięcy, od rady miejskiej 10 tysięcy, od zakładów przemysłowych 70 tysięcy, od kupiectwa ekaterynosław. 10 tysięcy, od towarzystw menonickich 15 tysięcy, od robotników kolejowych warsztatów ekateryn. 12 tys., od gminy żydowskiej 10 tys., od włościan kolonistów gub. ekateryn. 10 tys., od karaimów m. Ekaterynosławia tysiąc, od towarzystwa rzymsko-katolickiego 1,200 rb., od locmanów 500. Przez szpaler honorowy, rozstawiony na przestrzemi 5 wiorst, Najjaśniejszy Pan udał się na nabożeństwo do soboru, gdzie raczył przyjąć od duchowieństwa ikonę świętej Katarzyny, opiekunki miasta i kopję ikony Samarskiej Matki Boskiej, oraz 25 tysięcy rubli. Następnie Najjaśniejszy Pan raczył odwiedzić szpital szlachty i inne szpitale miejscowe, a wreszcie zakłady me-

talurgiczne Południowo-rosyjskie. Wszędzie witano entuzjastycznie Najjaśniejszego Pana.

Front zachodni.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ. (A.P.) Komunikat urzędowy francuski. Od morza do rzeki Lys, Niemcy zaciekle bombardowali Nieuport i okolice wielkiej Diuny; w nocy na 29 stycznia (11 lutego) — bombardowali Ypres; 29 stycznia (11 lutego) Niemcy bombardowali pozycje francuskie na wschód od Ypres — artylerja francuska z powodzeniem odpierała te ataki. Na froncie Lys—Somme od czasu do czasu trwa kanonada; w rejonie Arras Francuzi wysadzili dwie pozycje niemieckie na Sommie; w okręgu Oise—Aisne—Champagne — trwa silna kanonada. W okręgu Verdun, 10 aeroplanów niemieckich rzucało bomby, lecz bez skutku. W nocy na 29 stycznia (11 lutego) Francuzi odparli wszystkie ataki Niemców w lesie na północ od Verdun. W Lotaryngji i Alzacji Niemcy w różnych miejscowościach

*) We wczorajszym numerze błędnie wydrukowano: „rumuńska“.

zwrócony w ciągu roku od daty zawarcia pokoju. Rząd bułgarski, potrzebując pieniędzy, przeprowadził tę operację finansową, ale nie ma ona żadnej łączności ze sprawami politycznymi i nie nakłada żadnych zobowiązań politycznych na Bułgarię.

Stanowisko Bułgarii.

„Echo de Paris“, omawiając zaliczkę 150 milionową wydaną Bułgarii przez Austro-Węgry i Niemcy, powiada: „Jeżeli głos trójporozumienia nie został wysłuchany w Sofji, to wskazuje, że łączność Sofji z Niemcami jest nadzwyczaj silna“.

Oświadczenie „Giornale d'Italia“

RZYM (A.P.) Półurzędowa „Giornale d'Italia“ oświadcza, że trwać bez końca w zachowywaniu neutralności byłoby równoznacznym z niewykazywaniem żadnego zainteresowania się w losach świata; znaczyłoby to samo, co własnymi ustami ogłosić wyjście z szeregów wielkich mocarstw, oddać się ze związanymi rękami i nogami na łaskę i niełaskę zwycięzców, a przedmiot nienawiści ze strony zwyciężonych. Teraz więcej niż kiedykolwiek bezczynność równa się śmierci, a czynność—to życie.

Nie będzie korzyści wznawianie sporów, jak najlepiej mają wystąpić czynnie Włochy; pozostawmy na odpowiedzialność tych co mają władzę. Teraz należy tylko okazać rządowi, że nastąpiło zjednoczenie i że kraj, przejęty gorącym patriotyzmem, jest gotów do największych ofiar.

Przezorność niemiecka.

STOKHOLM. (A.P.) W Berlinie utworzyła się komisja wojskowa, mająca na celu użytkowanie wszystkich plantacji podmiejskich i ogrodów dla uprawy warzyw.

Odgłosy wojny.

Papież i wymiana jeńców.

Do „Now. Wrem.“ donoszą z Rzymu. Propozycja papieża Benedykta XV, zwrócona do wszystkich państw wojujących, w kwestji wymiany jeńców, została pomyślnie załatwiona. Wszyscy monarchowie i prezydent rzeczypospolitej francuskiej wyrazili telegraficznie zgodę na wymianę jeńców, niezdolnych do służby wojskowej; wyrazili przytem Watykańowi wdzięczność za zainicjowanie sprawy. Zgodnie z propozycją papieża, podlegają wymianie: wojskowi, niezdolni do działań wojennych, lekarze, siostry miłosierdzia i wszystkie osoby duchowne, zatrzymane tak przed wojną jak i podczas jej trwania.

Zupełnemu uwolnieniu i odesłaniu do kraju podlegają wszystkie kobiety, dzieci i mężczyźni, nie wojskowi w wieku do lat 17 i ponad 55.

Inicjatywa papieża napotkała chwilowe trudności jedynie ze strony Niemiec.

Nowe zeppelin.

Prasa bułgarska donosi, że w Niemczech buduje się nowa serja zeppelinów o motorach bezdźwięcznych, przeznaczonych do rzucania bomb o kilku pudach wagi.

Zamaskowanie ruchów niemieckich.

Według doniesienia gazet szwajcarskich rozpowszechnianie przez Niemców wieści o przesuwaniu ich wojsk na front południowy miało na celu zamaskowanie przejścia znacznych sił niemieckich na front rosyjski.

Wiedeńskie biuro prasowe.

STOKHOLM. (A.P.) Wobec tego, że Duma Państwowa wypowiedziała się za przedłużeniem wojny, pisma niemieckie i austriackie usiłują, rzekomo na podstawie głosów prasy rosyjskiej, mówić o zachwianiu się wiary Rosjan w zwycięstwo.

W Wiedniu założono specjalne biuro, ogłaszające cytaty z dzienników rosyjskich oraz tekst komunikatów urzędowych, w odpowiednim zabarwieniu. Biuro to często podaje głosy zmyślane, by dowiedzieć, że Rosjanie nawet w doniesieniach oficjalnych otwarcie przyznają się do ponoszonych niepowodzeń. Wiadomości te ogłasza się pod postacią telegramów z Wiednia.

Jęczmień zamiast owsa.

STOKHOLM. (A.P.) Wobec braku zboża i zmniejszenia o 40% produkcji piwa, zbywający jęczmień ma być w Niemczech używany w postaci produktu spożywczego—w zastępstwie owsa. Na prowincji pozamykano już niektóre browary.

Brak chleba.

STOKHOLM. (A.P.) W Berlinie zaprowadzono specjalne bilety, bez których gościom nie wydaje się w restauracjach chleba. Muszą oni własny chleb ze sobą przynosić. Restauracjom i hotelom wydano nakaz, określający wydatkowanie chleba.

Zmiana zarządu latorń.

KONSTANTYNOPOL. (A.P.) Korespondent z Bureau donosi, iż pomocnik zarządu latorń morskich Saad-eddinbej mianowany został dyrektorem latorń zamiast francuza Vilbert'a, którego rząd turecki wysłał do Anatolji.

Ochotnicy japońscy.

TOKIO. (A.P.) Ministerjum wojny wypowiedziało się przeciw tworzeniu przez japończyków oddziałów ochotniczych.

Nowa pożyczka francuska.

PARYŻ. (A.P.) Prezydent podpisał dekret o emisji pięcioprocentowych obligacji obrony narodowej, o kursie 96 i pół; termin amortyzacji 3 (16) lutego 1920 r.

Zaprzeczenie.

PARYŻ. (A.P.) Agencja Havasa donosi: stacja radiotelegraficzna niemiecka ogłosiła, że Francuzi idąc do ataku wywieszają chorągiew Czerwonego Krzyża; doniesienie to jest niezgodnie z rzeczywistością.

Pomoc dla Serbji.

SALONIKI (A.P.) Anglik Lipton przywiózł na własnym jachcie z Southampton 5 lekarzy, 15 felczerek, 8 felczaków, 3 samochody i 230 ton środków opatrunkowych dla Serbji. W Pireusie król grecki zwiedził jacht.

Z ostatniej chwili.

Komunikat Sztabu Wodza Naczelnego.

PIETROGRAD. (A.P.) Na prawym brzegu Wisły walki stopniowo się rozwijają. Na froncie od Mochowa do drogi Myszyniec—Ostrołęka mają one charakter utarczek lokalnych.

W okręgu Elk — Rajgród — Grajewo idą walki dość uporczywe, na północ zaś wojska rosyjskie pod naporem znacznych sił nieprzyjacielskich odchodzą w kierunku ufortyfikowanej linii na Niemnie.

Na lewym brzegu Wisły odbywa się tylko wymiana strzałów, przytem na Nidzie nieprzyjaciel czasami rozwijał bardzo silny ogień artyleryjski.

W Karpatach wojska rosyjskie odparły ataki przeciwnika w rejonie Gorlic i Swidnika i zdobyły fortyfikacje nieprzyjacielskie około Smolnika, na wschód od Łupkowa. Wzięto tutaj do niewoli 18 oficerów i przeszło tysiąc żołnierzy, oraz zdybyto 3 karabiny maszynowe.

Uporczywe walki odbywają się na froncie Tuchła—Wyszków i na drogach do Nadwronej.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

Rozkład jazdy pociągów

(czas pietrogradzki).

Pociągi odebodzą z Wilna	do z	Pociągi przychodzą do Wilna
o g. 9 m. 24 rano (poczt., placarty).	Warszawy.	o g. 10 m. 10 rano (osobowy).
o godz. 3 m. 30 dn. (tow.-osobowy).		o godz. 4 min. 40 (tow.-osobowy).
o godz. 7 wieczor. (osobowy).		o g. 9 m. 50 wiecz. (poczt., placarty).
o godzinie 11 rano (osobowy).	Pietrogradu.	o g. 8 m. 49 rano (poczt., placarty).
o g. 5 m. 20 p.p. (tow.-osobowy).		o g. 10 rano (pośp., wyłącznie placarty).
o g. 6 m. 31 wiecz. (pośp., wyłącznie placarty).		o g. 2 m. 45 p.p. (tow.-osobowy).
o g. 10 m. 25 wiecz. (poczt., placarty).		o godz. 6 wieczor. (osobowy).
o g. 11 m. 28 rano (osobowy).	Mińska.	o g. 5 m. 20 p.p. (osobowy).
o g. 1 m. 33 p.p. (osobowy).		o g. 10 m. 34 wiecz. (osobowy).
o g. 1 m. 38 w noey (pocztowy).		o g. 5 m. 20 rano (pocztowy).
o g. 5 m. 32 rano (pocztowy).	Lipawy.	o g. 12 m. 45 w noey (pocztowy).
o g. 10 m. 30 rano (pośp. do Kijowa).	Sarn, Równego.	o g. 9 m. 43 rano (osobowy).
o g. 2 m. 50 p.p. (pocztowy).		o g. 4 m. 46 p.p. (osobowy).
o g. 7 m. 30 wiecz. (osobowy).		o godz. 6 wieczor. (pośp. z Kijowa).
o g. 10 m. 50 rano (pocztowy).	Kowna.	o godz. 2 m. 2 p.p. (pocztowy).